

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 25 lipca 1927 r.

Z Kraju krwawego terroru.

Głód i epidemia nękają Rosję.

Chleb na kartki i „karatelnyje addiely” Manewry na pokaz.

NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ GŁÓD.

Moskwa 24 lipca (aw)

W związku z tem, iż na terenie Białorusi sowieckiej panuje głód, komisariat ludowy a prowizacji zaprowadził system kartkowy w sprzedaży detalicznej mąki i chleba.

Zupełny brak dowozu zboża i mąki z Ukrainy wytworzył w mieście taki brak artykułów, że przed sklepami wystają całe noce ogonki, wyczekujące po kilkanaście godzin na rozpoczęcie sprzedaży.

Aby nie dopuścić do możliwych zaburzeń i manifestacji, w mieście skonsygnowano silne oddziały milicji, które — szczególnie w nocy gęsto patrolują na ulicach.

Ściągnięte do Mińska również zostały oddziały konne GPU, tak zwane „karatelnyje addiely”.

Mińsk 24.7. (aw)

W okolicach Stucka i w południowych powiatach Białorusi sowieckiej grasuje większa banda gwardystów pod wodzą atamana Klisza.

Cała grupa liczy 150 ludzi. Głównie wyćwiczone rekrutują się głównie bowiem z dezerterskich zaopatrzone jest w doskonałą broń wojskową zdobyta na Polaków. Oddział przetrząsa się z nie słyszaną szybkością z miejsca na miejsce napadając mniejsze oddziały i garnizony wojskowe, rabując głównie broń i amunicję. Ataman Klisz jest jak by b. oficerem carskim który długo więziony był przez czeszywczakę poczem służył w Stucku w armii czerwonej jako zwykły żołnierz.

Porzucił służbę i zorganizował grupę nie mających nic do stracenia ludzi napada małe miasteczka i wsie unikając jedynie miast większych. Wysłane przeciwko niemu oddziały wojskowe wciąż gnają w zasadzkę i wyciął w pień.

Władze sowieckie wyznaczyły 3000 rubli nagrody za ujęcie lub dopomożenie do ujęcia atamana Klisza po którego stronie stoi jednak cała ludność wsi co utrudnia w wysokim stopniu nieszkodliwie nie go. Wśród wiosćian krąży na temat atamana Klisza cała legenda.

MANEWRY NA UKRAJINIE.

Moskwa 24 lipca (aw)

Donoszą z Charkowa iż odbywają się manewry armii czerwonej ukraińskiej SSSR. W manewrach biorą udział eskadry samolotów.

Dla zainteresowania ludności akcją zbierania składki na cele uzbrojenia zezwolił na licznym tłumom, dochodzącym do kilku dziesiątku tysięcy ludzi, obserwować ruchy wojsk.

Szczególnie interesującym był pokaz ataku samolotów na zakłady przemysłu wojennego, oraz obrony zakładów przed atakiem która wyraziła się w tem, iż z przygotowanych rezerwoarów wypuszczono olbrzymie masy ciężkiego, gęstego dymu, który momentalnie otoczył same zakłady i bezpośrednio ich poblizie nieprzenikną chmurą, nie pozwalając lotnikom na obranie ścisłego

Moskwa 4 lipca (aw)

W Jarosławiu wybuchła zastraszająca epidemia. Wiele osób zachorowało na żółty dek. Są liczne wypadki śmierci po 24 godzinach. Śledztwo wykazało, że chodzi o rodzaj choroby, podobny do cholery. Dotychczas nie można było rozszerzającej się szybko cholery ograniczyć.

Kryminaliści i komuna

przewadzili robotników wiedeńskich na policję.

SOCJALIŚCI AUSTRIJACY NIE CHCĄ KONKURENCJI

Wiedeń 23 lipca (aw)

W dniu 23 bm rozpoczęły się we Wiedniu obrady kongresu partii socjalistycznej, z udziałem delegatów stronnictwa z całej Austrii.

Obrady toczą się tajnie. Na porządku dziennym jest sprawa ostatnich wypadków wiedeńskich, oraz kwestja wzmocnienia sił nowiska socjalistów i uniemożliwienia niepowołanym wpływu na zwoływanie demonstracji i proklamowanie strajków.

Wiedeń 24.7. (ate)

Władze bezpieczeństwa i władze sądowe, prowadzące śledztwo dla zbadania przyczyny i przebiegu wypadków wiedeńskich, stwierdziły z całą stanowczością że około 50 procent aresztowanych stanowią różni przestępcy notowani już w aktach policyjnych i sądowych.

Jeden z aresztowanych odbył karę 5-letniego więzienia za podpalenie inny był skazany na 4 lata za przygotowywanie morderstwa. Policja stwierdziła również wielką rolę elementów komunistycznych i prowokatorów którzy podburzali tłum do zaatakowania policji chcąc zmusić ją w ten sposób

do użycia broni palnej. Zdaje się iż istniał spójny plan wywołania jeszcze poważniejszych rozruchów. Szeroki świadek stwierdza iż rzekomo istniała stała łączność pomiędzy głównymi aktorami wypadków a wybitnymi działaczami bolszewickimi.

Wiedeń 24.7. (ate)

Nadzwyczajny kongres partii socjaldemokratycznej obradował przy drzwiach zamkniętych. Z wiadomości które doszły na zewnątrz wynika iż lewe skrzydło partii czyni energiczne zarzuty władzom naczelnym partii że niedostatecznie wyzyskały sytuację i energję dla obalenia gabinetu Seipia. Uchwalono aby partja rozpoczęła agitację wśród ludności za natychmiastowym rozwiązaniem parlamentu i ogłoszeniem nowych wyborów postanowiono przeciwstawić się rozwiązaniu Schutzbundu Na przyszłość dla uniknięcia ekscesów tłumów władze partyjne winne przeprowadzić kontrolę organizacji zgromadzeń aby nie dopuścić do opanowania takich przez komunistów.

Wiedeń 24.7. (pat)

Wczoraj wniesiony został do parlamentu projekt nowego kodeksu karnego który odpowiada kodeksowi niemieckiemu.

Wiedeń 24.7. (pat)

Dotychczas w związku z ostatnimi wydarzeniami aresztowano 500 osób wśród których 50 są dziemieców.

Oslawiony morderca skazany na śmierć.

Fabrykant szelek, Guyot, oskarżony był o zabójstwo telefonistki.

Paryż 4 lipca (ate)

Wczoraj zapadł wyrok w głośnym procesie Guyot, który był oskarżony o morderstwo Guyot odpowiadał przed sądem przy sięgłych w Melun, który skazał go na śmierć, uznając go winnym zamordowania telefonistki z którą oskarżonego od dłuższego czasu łączyły bliższe stosunki.

Guyot był żonaty dwukrotnie i ożył

dwie jego żony zakończyły życie w sposób zagadkowy Morderca powziął zamiar pozbicia się swej kochanki, wówczas, gdy stała się dla niego niewygodna.

Morderstwa dokonał podczas wycieczki samochodowej. Ślady zbrodni próbował usunąć, starając się spalić zwłoki zamordowanej.

W mrokach podziemi spoczęły zwłoki wielkiego króla Rumunów.

Ostatni hołd zmarłemu monarsze złożyły sztandary wszystkich pułków i wielotysięczne tłumy. Żałobne uroczystości w stolicach Europy.

Bukareszt 24.7. (pat)

Dziś rano w pałacu Cotroceni odbyło się nabożeństwo odprawione przez trzech arcybiskupów w asyście 12 biskupów i setek księży. Koło trumny klęczeli królowa wdowa król Michał księżna matka królestwa jugosłowiańska była królowa grecka ks. Mikołaj księżniczka Ilona księżna Hohenzollern i Hoheniobe. Nabożeństwo trwało godzinę poczem generałowie i adiutanci wynieśli trumnę i złożyli ją na lawecie armaty. Uroczystą tą chwilę obwieściło 10 strzałów armatnich. Jednocześnie odezwały się dzwony we wszystkich kościołach Bukaresztu. Pochód żałobny przeciągał ulicami miasta pośród setek tysięcy ludności przybyłej z całego kraju. Przed karawanem szli: prefekt miasta królewski szwadron przyboczny wysokie duchowieństwo Inwałdzi wojenni oraz niesiono sztandary wszystkich pułków kraju. Za rydwanem żałobnym postępowała członkowie rodzinna rada regencyjna rząd misje zagraniczne; korpus dyplomatyczny członkowie obu Izb itd. Generał Prozan były generalissimus w okresie wojny niósł koronę a generał Mardaresco najstarszy generał w armii niósł berło królewskie. Wszystkie budynki przybrane były w żałobne dekoracje. Wśród tłumów stojących w skupieniu orszak żałobny odbył drogę 10 klm. kierując się ku dworcowi gdzie o godz. 11-ej rano złożono trumnę w żałobnym pociągu w którym zajęli miejsca: rodzina królewska członkowie regencji i misje zagraniczne. Cztery inne pociągi wiozły wysokich dyplomatów oraz dziennikarzy.

Bukareszt 24 lipca (pat)

O godz. 15,30 żałobny pociąg przybył do Curtea — de — Arges. Na dworcu oczekiwali przybycia pociągu: duchowieństwo, władze miejscowe, delegacje gminne z 12 tysięcy gmin Rumunii. Generałowie znieśli trumnę z wagonu i złożyli ją na lawecie armaty. W tej chwili oddano 101 strzałów armatnich i rozległy się dźwięki dzwonów.

Z kolei uformował się orszak żałobny wraz z misjami, które przyjechały specjalnymi pociągami i temi delegacjami, które były poprzednio. Duże wrażenie robił pochód około 1000 księży. Po upływie pół godziny po grzeb przybył do Monasteru, gdzie o godzinie 5-ej złożono trumnę obok grobu króla Karola i królowej Elżbiety.

W czasie nabożeństwa we wszystkich miastach i garnizonach Rumunii oddano 101 strzałów armatnich oraz dzwoniło w dzwony we wszystkich kościołach całego kraju.

W ten sposób naród rumuński złożył ostatni hołd wielkiemu umiłowanemu królowi.

Paryż 24.7. (pat)

Prasa podaje że po nabożeństwie odbytem w kościele rumuńskim z okazji pogrzebu króla Ferdynanda kilku studentów i młodych ludzi z kolonii rumuńskiej stojących w kościele wzniosło okrzyki „Hurra” i „Niech żyje król”, w chwili gdy ksiądz Karol wsiadał do samochodu.

Warszawa 24.7. (pat)

Dziś rano odprawiona została w soborze prawosławnym na Pradze msza żałobna za spokój duszy Jego Królewskiej Mości Ferdynanda I-ego króla Rumunii. Nabożeństwo odprawił arcybiskup Teodoruzs. Na nabożeństwo przybyli: prezes Rady Ministrów marszałek Piłsudski Prezydent Rzeczypospolitej reprezentował szef kancelarii cywilnej p. Dzieńkowski. Poza tem przybyli przedstawiciele ministrów. Wojsku było reprezentowane przez: szefa DOK gen. Wróblewskiego gen. Burcharta — Bukackiego i wielu innych oficerów.

Na mszę przybył również prezydent miasta inż. Stomilski przedstawiciele Rady Miejskiej Komisarjatu Rządu i województwa, Korpus dyploma-

tyczny zjawił się in corpore w mundurach galowych. Poselstwo rumuńskie reprezentował charge d'affair p. radca Grigorcea w otoczeniu członków poselstwa. Po mszy pan radca Grigorcea i charge d'affair Rumunii w otoczeniu członków poselstwa przyjmowali kondolencje.

Paryż 24.7. (pat)

Poincaré przewodnicząc uroczystości odbywającej się z okazji odbudowania miasta Orchies w departamencie Nord zburzonym przez Niemców w r. 1914, przypominał fakt zniszczenia miasta przez wzniesienie pozostawiając Niemcy wyjaśnili fałszywą legendą o wolnych strzelcach.

Komunizm - oto wróg!

DWIE PORAZKI APOSTOŁÓW W ZBANKRUTOWANEJ IDEI.

Baranowiec 24 lipca (aw)

Władze policyjne zlikwidowały jacejską kę komsomołców, będącą początkiem gminnego komitetu komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej.

Jacejska liczyła dwanaście osób, przeważnie młodych żydów, w wieku od 17 do 25 lat.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa aresztowanych przekazano sędziemu śledczemu II rewiru w Baranowiecach.

Radom, 23-7 (aw)

Policja polityczna wpadła na trop organizacji komunistycznej, poczem aresztowała wszystkich członków organizacji, zgromadzonych na tajnym posiedzeniu.

W rezultacie dokonanej podczas aresztowania komunistów rewizji znaleziono poważną ilość proszur i wiele dokumentów obciążających w wysokim stopniu aresztowanych współpracowników.

Kłeska powodzi na Pokuciu.

Szalejący żywioł zniósł mosty i zmył z powierzchni ziemi zabudowania chłopskie.

Stanisławów 23 lipca (aw)

W dolinie Prutu, między Mikuliczynem a Tatarowem, wybuchła silna burza, połączone z oberwaniem się chmur. Skutkiem olbrzymiej ulewy wody Prutu wystąpiły i w gwałtownym pędzie uniosły mosty, wiele chałup i stada bydła. Jakis nieznanym mężczyzną, prawdopodobnie jeden z letników, nie zdo-

żył opuścić plaży i zbiec przed następującą wodą. Został porwany przez fale i zatonał. Fale zmiotły również przejeżdżający przez jeden z mostów wóz, naładowany kamieniami, przyczem tak woźnica, jak i konie wraz z całym zaprzęgiem i wozem rzucone zostały na dno.

ZYCIE SPORTOWE.

Turyści - Ruch 4:1 (2:0).

Wspaniałe zwycięstwo łódzkiej drużyny.

Przyjazd „Ruchu” do Łodzi poprzedzony został wspaniałymi sukcesami drużyny katowickiej, odnieśli oni nad zespołami tej miary co Legia, Polonia, TKS i Warta to też nie oziwno iż wczorajszy występ gości górnośląskich zdołał zgromadzić w postaci wyścigów konnych około 2000 osób.

Tymczasem przebieg gry wczorajszej przekonał nas o tym iż przyczyną klęski Katowician jest niewytrzymanie tempa i niezaradność linii napadu. Gdy do tego dodamy jeszcze dobrą grę tyłów fioletowych oraz ambitną resztę drużyny zrozumieć dla czego Ruch zmuszony był opuścić Łódź jako pokonany. Ruch wystąpił w następującym składzie: Koemier — Kusch Kutz — König Gęsiar Badasz — Rychliń Buchwald Katz — Sobota Prost.

Pewne zmiany widzimy również i w drużynie gospodarzy: Lass — Kubik Al. Marczewski — Kuławiak Wieliszek Hintz — Michalski II Błaszczynski Walter Bałczewski i Kubik St. A więc bez Karasiaka który jednak znajdował się na widowni

W 32 min. Kubik St. ma szanse na podwyższenie rezultatu lecz z 5-ciu metrów strzela nad poręczką. Wkrótce potem sędzia mylnie odgwizduje spalony zapęstnika gości później jednak cofa swe orzeczenie i na polu karnem zarządza rzut sporny. Turyści atakują zawzięcie i w 38 minucie Walter z podania Kubika St. strzela drugą bramką dla fioletowych.

Ruch zaczyna się do szalonych ataków, rezulta-

tu zmienić jednak nie jest w stanie zdobywając jedynie rzut rżny. Po przerwie stroną atakującą są nadal gospodarze. Już w 4 min. piłkę prowadzi Bałczewski; zostaje jednak sfaulowany egzekutorem rzutu wolnego był Marczewski; piłkę chwytają bramkarz gości lecz w następnej sekundzie wypuszcza ją ręką nadbiegający Błaszczynski i Walter wtłaczają piłkę do siatki. 3:0 dla Turystów.

Ruch żywa się teraz do ataków z których Katze w 5 minucie strzela pierwszą jak się okazało honorową bramkę dla Ruchu, Lass mógł jednak ją obronić (wypaść z rąk)

Po wznowieniu gry gospodarze uzyskują karny nie wystrzeliwszy. Wolny rzut Marczewskiego chwytają bramkarz gości. Wszystkie później już przemawia za tym, iż rezultat gry nie ulegnie już zmianie lecz Michalski II w 44-ej min. po ominięciu obrońcy strzela niespodziewanie ostro i celnie, ustana wiając rezultat końcowy 4:1 dla fioletowych barw.

Sędziował nadspodziewanie dobrze po niespodziewanym występie na meczu LKS — Warta p. Nowożycki z Poznania.

W zespole gości wyróżnił się bramkarz lewy obrońca pomocnik Katze. U Turystów trio obronny kuławiak Hintz Walter Michalski II i St Kubik

Kawiec
ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI
(C-S) TKS. — LKS 1:0 (0:0)

Inne wyniki podamy w numerze jutrz

Przed trybunałem potomności.

Odpowiedzialność za odpolszczenie Kresów Wschodnich.

Łódź 24 lipca.

W trakcie najważniejszych prac, związanych z kwestją utrwalenia polskości na wschodnich Kresach, w toku debat nad reorganizacją ustaw wyborczych, za few niających decydujący wpływ polskiego elementu w samorządach eksponowanych na wschodnich Kresach, milczący dotąd rząd zatkało gardło ma Sejm. Przerwał twórczą pracę, w najważniejszym etapie prawnego utrzymania polskości na Kresach, co miało na celu projektowana ordynacja wyborcza.

Okupione krwią dziesiątków tysięcy ofiar rdzennych polskich szataków Kresy prze-

chodzą z wolną drogą prawnej, bo sanacyjnej swawoli w posiadanie żywołów skrajnej mniejszości. Dokonuje się pod patronatem sanatorów pierwszy etap odpolszczenia Kresów, Kresów i tak niezbyt ściśle z Polską związanych dzięki nieudolności metod administracyjnych, pomagających ostrzem noży i kos na siebie w wrotowym mniejszościom.

Równe.. Polska lista narodowa uzyskała 6 mandatów, PPS 1 — mandat, listy rosyjskie 2 — mandaty, listy żydowskie łącznie 19 — mandatów.. Bravo brawissimo — chyba wypada złożyć gratulację komuni-
zujaćemu żydostwu — kresowemu i wysłać

delegację do bóżnic stołecznych na dzień czynne nabożeństwo.

Łuck... odbyły się wybory komunalne z rezultatem: Blok polski 6—mandatów rosjanie 1 mandat, listy żydowskie łącznie 20 — mandatów..

Ostróg. Przy odbytych tu wyborach do rady miejskiej blok polski przyprowadził 4 mandaty, rosjanie 2 mandaty ukraińcy 4 mandaty — żydzi 14 mandatów.. Ciesz się i raduj, Syonie.

Ciesz się Polsko... Budujesz się jak dom stawiany na lodzie, kiedy słońce roztopi okowy lodowe; gmach runie i zatopi się w odmętach wiosennego roztopu.

Rezultaty partynictwa sanacyjnego są zbyt jaskrawe, aby można było dłużej tu manić społeczeństwo hasłami sanacyjnymi, kiedy właśnie sanacyjny motor megalomanji pseudodyktatorskiej rozbija polskie wy-silki..

Rząd, który zaprzepaszcza nasze Kresy wschodnie, który faworyzuje odpolszczenie Kresów, w czasie obrad sejmowych nad przyszłością Kresów stawia veto Sieińskich rząd ten ciężko odpowie przed trybunałem potomności.

A. Ł.

LISTY Z AUSTRJI.

Wiedeń po rewolucji.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Wiedeń, w lipcu 1927

Kiedy w poniedziałek popołudniu do datki nadzwyczajne doniosły, że kierownictwo partii socjal-demokratycznej postanowiło przerwać strajk kolejowy, pocztowy i telegraficzny, stało się jasnym, że najcięższy kryzys, jaki Austria po wojnie przeżywała został ostatecznie przewyciężony. Zewnętrzny spokój zapanował na ulicach Wiednia właściwie już w niedzielę, kiedy to przywrócony został w mieście normalny ruch uliczny. Ale był to spokój tylko pozorny. Nie słychać było wprawdzie nigdzie strzałów, tramwaje jeździły, a na ulicach pełno było spacerowiczów w niedzielnym, odświeżonym ubraniu, ale kryzys w dalszym ciągu istniał, a atmosfera przeładowana była elektrycznością. Nad Wiedniem zawisło ponownie widmo groźnych rozruchów. Przyczyną tego był fakt, że burmistrz miasta Wiednia, dr Seifz zaczął gorączkowo organizować „gwardję miejską”, która uzbrojona w karabiny — czuwać miała obok wojska i policji nad bezpieczeństwem obywateli. Na tem ile doszło do ostrego konfliktu między rządem a partją socjal — demokratyczną, której członkiem, jak wiadomo, jest burmistrz wiedeński. Podjęte w tej sprawie rokowania między koalicją rządową a przedstawicielami socjalistów były bezowocne, gdyż ani jedna z obu zainteresowanych stron nie chciała pójść na kompromis. W szczególności socjal demokraci z całą stanowczością odrzucili żądanie rządu do likwidacji strajku kolejowego i pocztowego. Ponieważ zaś rząd ze swej strony od ządania swego pod żadnym warunkiem nie chciał odstąpić, zachodziła uzasadniona obawa, że kryzys się zaostrzy i że Wiedeń będzie w poniedziałek widownią nowych rozruchów, które tym razem byłby daleko groźniejsze, gdyż przeciwko rządowi poszłaby cała znakomicie zorganizowana i rozporządzająca silnymi bojówkami opozycja socjalistyczna.

O ile wypadki piątkowe i sobotnie były raczej niezorganizowaną rewoltą wzburzonego ludu, to teraz Austria groziła już prawdziwą rewolucją, która ostrzem swym skier-

wana by była przeciwko obecnemu rządowi i większości parlamentarnej. Ze zaś rewolucja taka przez wzgląd na wzmożoną agitację w wrotowców komunistycznych mogłaby Austria z łatwością stożyc w przepaść anarchji, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać. Co do tego nikt nie mógł mieć najmniejszych wątpliwości, Uświadamiali sobie to znakomicie również przywódcy socjalistów, a dlatego, widząc, że sytuacja z godziny na godzinę się komplikuje, postanowili koniec końców przystąpić na warunki rządu i bez wszelkich zastrzeżeń przerwać strajk kolejowy i pocztowy. Z chwilą powzięcia odnośnej decyzji przez przydzium stronnictwa socjal-demokratycznego niebezpieczeństwo dalszych komplikacji zostało ostatecznie zażegnane, a likwidacja zaburzeń weszła na normalne tory.

Wypadki wiedeńskie zasługują z jednego zwłaszcza względu na szczególną uwagę: wykazały one z całą jaskrawością, jakie niebezpieczeństwo dla pokojowego rozwoju państw środkowoeuropejskich stanowią komuniści, którzy, choć w Austrii są liczebnie bardzo słabi, momentalnie opanowali sytuację, wyzyskując dla swych celów spontaniczny ruch wzburzonych mas robotniczych. Rewolucja wiedeńska była litylko dziełem wywrotowców komunistycznych, popieranym czynnie przez najgorsze szumowiny wielkomiejskie. Wielkim błędem socjal — demokracji austriackiej było niedoceniecie siły partii komunistycznej, uchodzącej w tutejszych kołach politycznych za drobne i niewpływowe ugrupowanie polityczne. Ostatnie wypadki wiedeńskie pokazały, że pogląd taki był niesłuszny i że stronnictwo komunistyczne, liczebnie wprawdzie bardzo słabe; stanowi groźne niebezpieczeństwo nietylko dla państwa, ale w równej mierze dla partii socjal — demokratycznej działającej często bardzo nierozważnie i zbyt przecenającej karność partyjną swych zwolenników.

Komuniści wiedeńscy, będący de facto ugrupowaniem politycznym wprost znikomym, nie wahali się stanąć na czele wzburzonych mas, prowadząc je przeciwko poli-

cji i wojsku. Wina za to spada jednak w pierwszym rzędzie na przywódców socjalistycznych, którzy zamiast by wyjść na ulicę między masy, siedzieli w wygodnych fotelach w klubach parlamentarnych, z całym spokojem naradzając się nad dalszą taktyką stronnictw politycz. na terenie parlamentu.

Objawem radosnym jest natomiast, że socjal — demokracja, widząc, jaki obrót wzięła rzecz cała, z całą energją przystąpiła do likwidowania rewolty, przyjmując bez zastrzeżeń wszystkie warunki rządu, niebardzo jej intencjom odpowiadające. Uczyniła to dlatego, że sytuacja tego wymagała: że wymagał tego interes państwa i narodu całego.

Wypadki wiedeńskie, nie będące w swej istocie właściwie niczem innym, jak następstwem kilkuletniego naprężenia między blokiem rządowym a opozycją, wpłyną nie wątpliwie w wielkiej mierze na dalszy rozwój stosunków wewnętrzno — politycznych w Austrii. Austria nie może być stale utrzymana w naprężeniu walk klasowych i przesilen parlamentarnych, nie może krwią narodu okupywać win politycznych partyjników. Uświadamiają to sobie niewątpliwie i sami przywódcy obu największych stronnictw politycznych, którzy w obliczu niebezpieczeństwa, grożącego narodowi ze strony komunistów, potrafili w ostatniej chwili wspólnymi siłami opanować sytuację. którzy pokazali, że można zrezygnować z postulatów partyjnych, o ile dobro narodu tego wymaga. A dlatego należy się spodziewać, że wódzowie ludu austriackiego opuszczą nareszcie drogę partynictwa i we wszystkich swych poczynaniach będą mieć w przyszłości jedynie dobro państwa i całego narodu na oku.

H. Rawicz.

W kieszeni lichwiarzy.

Zyd na Zydzie rolnikiem pogania, tucząc się lichwiarskimi procentami na jego pracy i dorobku.

Cytujemy uwagi Prasy małopolskiej o zgubnym — jak na Wołyniu — wpływie, wywieranym przez Żydów.

— „Wieści, jakie nadchodzą ze wsi; potwierdzają wiadomość o katastrofalnym stanie finansowym, zwłaszcza powiatów pod górskich. Chłopi zadłużają się na prawo i na lewo, w swych kasach spółdzielczych i u prywatnych lichwiarzy żydów. Jest to kredyt o wybitnie konsumcyjnym charakterze: na wyżywienie siebie i rodzin. Zadłużają się chłopi nie tylko gotówkowo w kasach i u prywatnych pośredników, ale także towary bidrą „na bóg“ w sklepach i kółkach rolniczych za zapłatą po zbiorach.

Pożyczki zaciągane idą w całości na utrzymanie, na które środków w wysokości 50—70 zł. miesięcznie na rodzinę nie zdołają dostarczyć gospodarstwa, zwłaszcza podgórskie, o chudej glebie, zawsze skąpych zbiorach.

raci a często — jak w ostatnich latach — dotkniętych klęskami elementarnymi.

Okazuje się, że np. pow. nowosądecki zadłużony jest obecnie w Spółkach Stefczyka i spółdzielniach kredyt na 900,000 zł. W samborskim pow., w biedniejszych wsiach, dotkniętych gradem, ludność zadłuża się na wyżywienie u żydowskich lichwiarzy na 10 procent miesięcznie a więc 120 proc. w sto sunku rocznym (!). Z innego znnowu powiatu opiewa relacja na 5 proc. oprocentowania pożyczek zaciąganych u lichwiarzy. W powiecie nowosądeckim stopa roczna dochodzi wprawdzie tylko do 24 proc. ale zadłużenie nie stwierdzono ogromne wśród szerokiej mas ludności wiejskiej.

W powiecie wielickim żydzi pobierają od chłopów po 2—4 proc. miesięcznie od udzielanych kredytów.

Źródłem tego zadłużenia szukać należy z jednej strony w dotkliwym nieurodzaju w roku 1924, którego skutki do dziś dają się odczuć, z drugiej zaś strony chłop w czasie wojny, dzięki zasiłkom i większym dochodom z roli, zaczął żyć na wyższej stopie niż przed wojną. Dziś zasiłki te odpadły, ceny produktów rolnych nie dorównują poziomowi cen artykułów przemysłowych których rolnik potrzebuje — a mimoto jego stopa życia wa pozostała na dawnej wysokości.

Kolosalne jest również rozdrobnienie roli w Małopolsce. Gdy na 100 ha powierzchni przypada gospodarstw poniżej 5 ha (9 morg.), w Wielkopolsce 7, a w Kongresówce 16, to w Małopolsce — 29. Gospodarstw zaś ponad 20 ha (40 morg.); w Wielkopolsce

67, w Kongresówce 54, a w Małopolsce 47.)

Wreszcie brak dziś dla rolnika zarobków ubocznych, jakie miał dawniej, gdy wydział krajowy i wydziały powiatowe uszczupniały różno naprawy dróg, obwałowania rzeczne itd. Obszary dworskie przeprowadzają dziś daleko idące oszczędności, redukując służbę i ilość robotników zatrudnianych przy robotach polnych.

Te wszystkie przyczyny składają się na ogólne zubożenie wsi. Tam zaś, gdzie ziemia nieurodzajna — jak w górach — skałki płonów, tam szczególnie często nędza a z nią i żyd—lichwiarz zagląda do chat.

O tem co prawda „obrońcy ludu“ jak pp. Stapiński, Bryl; Dębski i inni nie pamiętają, często gęślo kumając się z żydami w sejmie.

TYLKO

9 Piotrkowska 9
l p, fr., tel. 47-09

L. NASIELSKI

poleca wielki wybór

MEBLI

po cenach konkurencyjnych,
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Zadnej filiji nie posiadamy 8768)

Po wyścigach 2517

wszyscy udają się do

Restauracji „TIVOLI“

Przejazd № 1, tel. 26—50.

Komfort, — Wyborna kuchnia. — Szybka obsługa
Ceny przystępne.

W ogrodzie koncert orkiestry 28 p. S. Kan.

Dr. H. Rózaner

ow.ócił.

Choroby skóry, nerwowe i dróg moczowych,
Narutowicza 9 tel. 26—50 Pryjm od 8—10 i 5—8 pp

Żółta teka i szeroki kapelusz.

PODWÓJNE ŻYCIE STUDENTA

Odkryci podwójnej egzystencji jaką prowadził od szeregu lat student politechniki William Follain będąc równocześnie wzorowym słuchaczem Wydziału inżynierji i najcyniczniejszym z bandytów wzbudza ni bywała sensację w całym Paryżu.

Wypadek ten stanowiący ciekawe pole badań dla nowoczesnej psychoanalizy przechodzi w swą fantastyczności najmielsze koncepcje literackie.

Czytelnicy nasi przypominają sobie sprawę morderstwa popełnionego w pociągu w pociągu na linii Paryż — Caen na osobie pułkownika Jakóba Sauvalle profesora strategji wojennej na Uniwersytecie paryskim.

Po znalezieniu trupa w wagonie personal pociągu natychmiast drogą telefoniczną zaalarmował wszystkie stacje celem szukania mordercy.

Podejrzanie o czyn padło na słuchacza Politechniki Williama Follaina, którego znaleziono o bok toru kolejowego w stanie nieprzytomnym i licznych obrażeniach, dowodzących, że William Follain zapewne wyskoczył z pociągu, znajdującego się w biegu starając się umknąć z miejsca spełnionej zbrodni.

Cięko rannego Williama Follaina przewieziono do szpitala w Paryżu i poddano przesłuchaniu natychmiast po odzyskaniu przez niego świadomości.

Przypuszczalny morderca nie był jednak bynajmniej skłonny do przyznania się do zarzuconej mu zbrodni. Przeciwnie mnoc licznych poszlak wiadczących przeciw niemu wypierał się najusilniej jakiegokolwiek udziału w zamordowaniu pułkownika Sauvalle.

Przeciw niemu świadczyło głównie to że konduktor pociągu niemal napewno rozpoznawał w nim pasażera jadącego w jednym przedziale z pułkownikiem. Follain jednak twierdził że konduktor się myli a swój upadek z wagonu tłumaczył w ten sposób że stojąc przy dzwózkach wagonu oparł się o nie nieopatrznie nie przypuszczając że są nie zamknięte i wskutek ich otwarcia wypadł z wagonu.

Dla poparcia swej niewinności powoływał się na swoją więcej niż nienaganną opinię na świadczenie profesorów Politechniki oraz wszystkich swoich znajomych. Przeprowadzone przez władze dochodzenia stwierdziły że Follain był uważany za wzorowego młodzieńca prowadził nader solidne życie poświęcone wyłącznie poważnym studjom i w najbliższym czasie miał już otrzymać dyplom inżynierski. Również budowniczy Mauny u którego Follain pracował wydał mu jak najchłodniejszą świadectwa. Niemniej korzystnie brzmiała opinja go spodni domu w którym Follain mieszkał.

I tam nie znaleziono nic podejrzanego i już zdawało się że rewizja nie wyda żadnego rezultatu gdy nagle komisarz policji przeszukując szafę spostrzegł ciemny kapelusz o niezwykle szerokiej kryszce a pod nim żółtą tekę na papierach.

Widok tych zdawało by się zupełnie niepodobnych przedmiotów wzbudził nagle w umyśle urzędnika nagły błysk przypominienia.

Stanęły mu w pamięci szczegóły śledztwa prowadzonego niedawno w innej zupełnie sprawie. Tam jak i tu nie można było trafić na ślad mordercy.

Oto przed kilku tygodniami między Caen a Lisieux znaleziono w aucie zamordowanego szofera. Nieszczęśliwy miał śmiertelną ranę w szyi pochodzącą od strzału rewolwerowego oddanego z tyłu. Sposób wykonania zbrodni wskazywał na to że szofer został widocznie podczas jazdy zastrzelony za pomocą przez pasażera który go następnie

zabijał. Przeprowadzone w Caen śledztwo wykazało że zamordowanym był szofer Bouillet który po przebiegu dnia wyjechał z Caen z pasażerem ubrałym w ciemny kapelusz o niezwykle szerokiej kryszce. Stwierdzono również że szofer miał przy sobie żółtą tekę ze znaczniejszą gotówką którą mu zrabowano.

Ta żółta teka i szeroki kapelusz zdradziły mordercę. Sędzia śledczy udał się natychmiast do szpitala i zagadnął z nienacką Follainą:

— Co się stało z szoferem który wioził pana z Caen do Lisieux?

Zapytany zerwał się z łóżka bledy jak trup wołając: Jaki szofer, nic o tem nie wiem!

Na to sędzia z zimną krwią wyjął ukrytą do tychezas żółtą tekę i zapytał z koleją:

— A o tej żółtej tece także pan nic nie wie?

Przeżalenie niemal dochodzące do szczytu odbiło się w oczach mordercy. Rzucił się na łóżko krzycząc zapamiętale:

— Nic nie wiem czego chcecie ode mnie. Jestem niewinny!

Sędzia przeczekał atak nerwowy mordercy a potem z całym spokojem przeczytał mu dalsze obciążające go poszlaki go poszlaki które teraz wiążą się w nierozdzielny łańcuch.

W psychice mordercy dokonała się pod wpływem tych słów nagła zmiana; przestał się zapierać i ze słowami:

— Wszystko mi już teraz jedno i tak nie omni mnie mnie gilotyna! — opowiedział ze wszystkimi szczegółami przebieg tak jednej jak drugiej zbrodni poczem odstąpił tajemnicę swej podwójnej egzystencji człowiekowi palającego równocześnie szlachetnym pragnieniem oraz pożeranego nieposkromioną żądzą zdobycia pieniędzy.

Wypadkiem tym zajmują się nie tylko sfery jurystyczne ale także lekarskie i psychoanalityczne.

ROZMAIŁOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Zięć i teściowa.

Oryginalne zwyczaje małżeńskie szczepów indyjskich.

Szczep hinduski Gajo stanowił swego rodzaju raj dla teściowych. Tam mąż musi stale okazywać teściowej wyjątkowy szacunek i na każdym miejscu podkreślać, jak dalece jest niczem w porównaniu z nią. Inny szczep, Atjehowie, uważa za najbardziej wskazane, by między teściową a zięciem możliwie wcale nie było stosunków, by się jedynym słowem jaknajmniej spotykali.

Nic dziwnego, że w takich warunkach łatwo jest zachować zgodę i spokój. Panują w tym szczepie wogóle warunki bardzo dziwne. Tak np. córka nawet po ślubie nie może porzucić mieszkania rodziców; otrzymuje tylko dla siebie albo część domu rodziców, albo też budują dla niej na tym samym gruncie nowy dom.

Tam odwiedza ją mąż, który musi bardzo dbać o to, by przypadkiem nie spotkać się z teściami. Praktycznie urządza się to w ten sposób, że gdy mąż zbliża się do domu małżonki, donośnym kaszlem daje znać o sobie, a słysząc to teściowie, chowają się u siebie.

Jeśli trafi na ludzi dobrze wychowanych, to ten kaszel właśnie jest jedyną wymianą myśli między zięciem i teściową. Ten sam zresztą zwyczaj panuje też u Papuasów, którzy uważają za rzecz wysoce nieprzyzwoitą spotkanie się zięcia z teściową oko w oko. Co ma robić zięć, jeśli przypadkiem spotka teściów poza domem? Musi on wtedy zakryć twarz, odwrócić głowę w inną stronę i przejść obok teściów tak, jak obok ludzi zupełnie obcych.

W szczepie Bantików panują zwyczaje dla zięcia stokroć przykrzejsze, musi on bowiem na rok cały po ślubie wprowadzić się do domu teściów i tam pełnić najniższe posługi. Wstaje na długo przed wschodem słońca, inaczej nigdy nie zdążyłby spełnić wszystkich poleceń teściowej, która szczerze dba o „uprzyjemnienie” zięciowi życia.

Dopiero po roku tak ciężkiej próby, zięć może zabrać swą żonę do własnego domu. Przypuszczać należy, że wtedy odwraca się od swych teściów jeszcze sumienniejsze niż w szczepie Atjehów.

Wszystkie te zwyczaje jedną mają cechę wspólną — to mianowicie, że stosują się one wyraźnie do życia teściowej. Bo zięć

Naturalnie w Ameryce.

RAZDZIAŁNIK POLICJI WYBRANY POCALUNKANI KOBIEC

Nie wiedząc o szkodliwym działaniu całusów niewiasty miasta Passaic w Stanie New Jersey w oryginalny sposób preferowały swego kandydata na stanowisko razdzielnika policji.

Stanowisko to zależało od decyzji dwudziestu kilku radnych miejskich. Panie w Passaic postanowiły zainicjować kampanję pocałunkową, pociągnęły one od jednego radnego do drugiego dając każdemu całusa za przyrzeczenie poparcia ich kandydata. Szczęśliwy kandydat damski Turner przystojny Irlandczyk naturalnie otrzymał stanowisko.

niema prawa wymówić nawet imienia teściowej, inaczej bowiem spotykają straszne nie

szczęścia, które tylko wielka pokuta odwrócić jest w stanie.

Dwie rywalki wspólnie zamordowały kochankę a trupa podrzuciły — trzeciej kochance.

W jednej z wiosek w prowincji Trasos w Portugalii wyszło na jaw niezwykle morderstwo. Urodziwy choć paki wiejski rozkochał w sobie dwoje dziewcząt. Leurte syn zamożnego wieśniaka lekko duch i niepoń zbałamuciwszy obydwie zwrócił swe efekty ku trzeciej zamieszkałej wraz z rodzicami w samotnie położonym folwarku odległym o niecałe 2 kilometry od wsi rodzinnej Don Juana.

Nagle młody Leurte zniknął bez wieści i wszelkie poszukiwania czynione przez rodzinę i policję nie naprowadziły na ślad. Po upływie kilku tygodni przypadkowo bawiące się dzieci znalazły trup jego zatopionego w gnojówce na tyłach folwarku należących do rodziców ostatniej jego miłości.

Daremnie rodzina Gromandez odpychała oskarżenie. Aresztowano Gromandezów. Podejrzenia skierowane przeciw ojcu i starszemu synowi nabierały szczególnej wagi wobec zeznań świadków stwierdzających że jeden jak i drugi by usposobieni wrzoco do nieboszczyka widząc w nim zgubę córki i siostry.

Gromandezów osadzono w więzieniu a zwłoki Piotra Leurte pochowano. I oto w czasie pogrzebu jedna z dziewcząt zbałamucionych przez ofiarę

zbrodni zamierzyła ciężko poczem apendicją w przewlekłą gorączkową chorobą.

Czuwały przy niej kolejno przyjaciółki. I oto pewnego razu ze spieczonych ust chorej popłynął tajemniczy szepc oznajmiający iż zmarłego Piotra za była ona w znowie ze swą rywalką drugą porzucaną kochanką Leurty.

Nieszczęsna w dni kilka po tem zeznaniu aresztowana współniczka wydała wszystko.

Żądza zemsty zdecydowała o losie zdradzieckiej kochanki: z rąk mścicieli trzecia ich współzawodniczka miała otrzymać trupą a perfidną straszliwego pomysłu polegała jeszcze na tem aby rzucić podejrzenie o zbrodnię na niewinną rodzinę Gromandezów. Dziewczęta spotkały Piotra podczas przechadzki. Powitał je kpinkami. Nagle gdy jedna z nich skupiła na sobie całą uwagę drugą ogłuszyła go karaniem poczem obie już pastwiły się nad nieprzytomnym w najokropniejszy sposób.

Działo się to na ustronnej piaszczyce wydmie. Piasek wchłonał lejącą się obficie krew. Zbrodniarki w nocy po zatarciu śladów zbrodni przemieściły trupą i podrzuciły go w zagrodzie rywalki.

Miljarderzy.

chorzy dziedzicznie na serce

W rodzinie Vandebiltów małżeństwo z miłości jest nieleuczalnym nalogiem.

Dynastję Vanderbiltoów słynnych miliarderoów amerykański I spotkał poważny cios.

Już od wielu lat marzyli Vanderbiltowie aby swój kolosalny majątek uszlachetnić jakimś marjażem arystokratycznym i dodać mu nieco błękitnej krwi. Ale — rzecz dziwna — rojenia takie oparowały ich dopiero wtedy kiedy sami stawali się ojcami dzieci a gdy zaś za młodu kiedy wstępowali w związki małżeńskie.

Przed kilkunastu dniami Nowy Jork dowiedział się z zdumieniem że panna Grace Vandebilt jedyna córka obecnego szefa dynastji Corneliusa Vandebrita słynna z wielkiej urody domniemana małżonka księcia Walji wzięła potajemnie ślub w małym kościółku na Fifth Avenue z ubogim inżynierem Henrykiem Davisem towarzyszem jej zabaw dziecięcych. Cała ceremonia kosztowała 8 dolarów cztery za ślub i po dwa dla świadków z których je-

den był poręcznikiem a drugi nocnym stróżem. Ślub odbył się bowiem o 12 w nocy.

Cornelius Vandebilt który obecnie bolaje nad postępkami swej córki ma podobny grzech na sumieniu. Kiedy był kawalerem gwiazda Vandebiltów królów kolejowych błyszczała jeszcze większym blaskiem niż obecnie i ojciec jego Cornelius Vandebilt senior zamierzał ożenić swego jedynaka koniecznie z księżniczką krwi. Ale na nic nie zdali się arystokratyczne swaty; młody miliardier nie odczuwał jeszcze obowiązków względem swego nazwiska i ożenił się bez wiedzy ojca z ubogą i nieudolną panną Grace Wilson — zresztą nieudolną i postąpił jego ojciec który również miał na sumieniu mezaljans.

Widać nie dane jest Vanderbilto m spokrewnić się z księżniczkami.

Pociąg w pogoni za złodziejem.

Sielankowe stosunki kolejowe w Styrii.

Linja lokalna kolei Graz — Wiesel w Styrii miała w niedzielę 10 lipca niezwykle widowisko. Było to około godziny w pół do dziesiątej wieczorem, kiedy odszedł już ostatni pociąg. W ostatnim wagonie powstał nagle nieopisany hałas. Okazało się że cołka właścicieli zajazdu z okolicy spostrzegła iż skradzione jej walizkę i z tego właśnie powodu narobiła tyle wrzawy że wszyscy pasażerowie ją tylko słyszeli.

Otoczono ją zewsząd i zaczęto pytać co się właściwie stało a zaraz po wyjaśnieniu dziewczyny niektórzy przypomniał sobie że właśnie około stacji Frazing widzieli, jak jakiś człowiek wyrzucił walizkę przez okno, a sam wyskoczył i zniknął w ciemnościach.

Usłyszawszy to wszystko dziewczyna narobiła jeszcze większego wrzasku, który usłyszał nawet maszynista pociągu, awantura wobec tego błaga,

a zrozumiałwszy z badań dziewczyny, o co chodzi, zatrzymał pociąg i naradził się z prowadzącym pociąg, co czynić.

Po krótkiej naradzie władze pociągu doszły do wniosku, że troska o całość majątku pasażerów jest większym obowiązkiem, aniżeli myśl o przychamaniu we właściwym czasie do miejsca przeznaczenia. To też maszynista zaraz po naradzie dał kontrapanie i pociąg pognał za złodziejem.

Najbliższy dróżnik zdumiony był tak nagłą zmianą rozkładu, wybiegł więc zapytać co to wszystko znaczy. Ledwo usłyszał o co chodzi, wytumaczył, że widział jegościa niosącego walizkę. Oczywiście cała wyprawa — teraz już piasek — zaczęła śigać rabinusa i wkrótce go dopędziła ukryć się bowiem w krzakach, zauważawszy, że nie udało.

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 25 lipca — Jakóba Apostoła

TEATRY.

Teatr Miejski „Pan naczelnik to ja”.

Teatr Popularny „Trędowata” po poł. i wiecz.

WIDOWISKA.

Casino „Ona, moja jedyna”.

Splendid „Tragedja małżeństwa”.

Luna „Taniec na sercach”.

Grand-Kino „Tancerka z Montmartre”.

Odeon „Djabelek”.

Czary „Strzał z zasadki”.

Apollo „Szalona przysięga”.

Imperial „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”.

Dom Ludowy „Gdy w dwiewieczniu budzi się kobieta”.

Corso „W paszczy krokodyla”.

Miejski Kin. Ośw. „Wiedeń, miasto moich marzeń”.

—:0:—

Wiadomości bieżące.

Maksymalne ceny żywności

Jak się dowiadujemy na skutek uprawnień urzędu wojewódzkiego polecił on komisarzowi rządu ustalanie cen artykułów żywnościowych.

Utworzone zostaną komisje składające się w połowie z przedstawicieli konsumentów i w połowie z zainteresowanych kupców i komisje te oglądać będą obowiązujące ceny.

Pozatem utworzona zostanie komisja odwoławcza zaś ustalone przez komisję ceny będą obowiązywały bezwzględnie pod groźbą surowych kar.

Cwiczenia oficerów rezerwy

W poniedziałek dnia 25 bm. rozpoczyna się wrotami turnus ćwiczeń w roku bieżącym oficerów podporządkowanych rezerwy. Ćwiczenia trwać będą 6 tygodni i zakończone zostaną w dniu 4 września rb.

W związku z powyższym rozkazem władze wojskowe wyjaśniły, iż za wyjątkiem tych, którzy zostali mianowani oficerami dopiero w rezerwie, wszyscy oficerowie stawić się winni na ćwiczenia we własnym umundurowaniu Ci zaś oficerowie którzy mianowani zostali w rezerwie, mogą się stawić w ubraniu cywilnym gdyż otrzymają specjalne surowce na sprawienie sobie własnego umundurowania.

W sezonie kąpielowym

W związku z coraz częściej zdarzającymi się w okresie letnim wypadkami utonięć które pociągają za sobą szczególnie wśród młodzieży znaczną liczbę ofiar — Urząd Wojewódzki polecił wszystkim starostom województwa łódzkiego wydanie zarządzeń o wytyczenie miejsc przeznaczonych specjalnie na kąpiel. Jednocześnie zarządzane będzie aby organa policyjne zwracały baczność uwagę na nieprzestrzeżenie przez kąpielających się specjalnie na ten cel wyznaczonych miejsc. Winni niezastosowania się do powyższego zarządzenia pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Kronika policyjna.

Śmierć pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym miał miejsce okropny wypadek na torze kolejowym który spowodował śmierć przechodnia. A mianowicie niejaki Stanisław Szadulski zamieszkały przy ul. Mazurskiej 6 w Łodzi wyszedł na spacer na S osę Pabjanicką

W pewnej chwili nie spodziewając się iż o tej godzinie pociąg wyszedł na tor kolejowy gdy nagle z zakrętu naidjechał pociąg osobowy zdążający do Łodzi. Stało się to tak błyskawicznie że Szadulski nie zdążył zeskoczyć z toru. Pociąg najechał na niego i przeciął go na dwie połowy zabijając go na miejscu.

Kasy „totka” w obleżeniu.

Wzorzajsze „derby” na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej

Ulewny deszcz poprzedził wczorajsze konne wyścigi w Rudzie Pabjanickiej mimo to na widowni zebrało się z górą 2500 osób którzy z wielkim zainteresowaniem śledzili przebieg ciekawych gonitw. B. haterem dnia był jeździec Jednaszewski który wygrał trzy trudne biegi. W dniu wczorajszym rozegrane zostały dwie największe nagrody tegorocznego sezonu a 4000 zł. w biegach: płaskim i steeplechasse. Obroty w totalizatorze były znaczne. Po węgryzła liczba kas totka była w ciągłym obleżeniu

Gonitwa pierwsza bieg płaski 2100 mtr. o nagrodę 900 zł. Mokry tor pierwsza niespodzianka. Faworyci odpadają natomiast bierze fux. Pierwsza na mecie Dzisna (K. Gzowski) która o długość szyi wyprzedziła Dumajca (H. Ks. Lubomirskiego i M. Radwana) 3) Lady Szerena (Dydyńskiego) Tot. płaci zwyczaj 116 zł. fr 36 i 16 zł. Gonitwa druga hur dla race 2200 mtr. o nagrodę 700 zł. Bieg ten wygrał bardzo lekko Argus (Szaskiewicz) który wystrząsał dobry start bijąc o 3 i pół długości Promienią (S. Rago) Troję (ułańów Krechowickich) i AlfećII (Dydyńskiego) Tot. płaci zł. 15

Gonitwa trzecia bieg płaski 1600 mtr. o nagrodę zł. 700 Na starcie najlepsi jeźdźcy: Pasternak Keps Fomienko Jednaszewski Magdaliński. Wielki sukces odniósł jeździec Jednaszewski który na Floridonze (Karwowskiego) zajął pierwsze miejsce przed Fomienko na F: ca (H. ks. Lubomirskiego i M. Radwana) Tot. płaci: 92 zł franc. 50 i 35 zł.

Gonitwa czwarta steeple chase 2400 mtr. o nagrodę 800 zł. Lekkie zwycięstwo nad faworytami odniosła Alba (4 plk. ułańów) bijąc pewnie o 5 dłu-

gości (!) Iwo (Cierpickiego) Tereferę (Stokowskiego) Vetcherę (Rojowskiego) i Reę (Wazyńskich) Zwycięstwo Alby dosiadanę przez ppor. Budzińskiego było mało spodziewane co odzwierciedlił totok który płacił: zw. 88 zł 31 i 14 zł.

Gonitwa piąta bieg płaski 2400 mtr. o największą nagrodę dnia 4 tys. zł. Na starcie 4 konie. Zarazem walka odbyła się na prostej między Panem Prezesem i Boruzą zakończona zwycięstwem pierwszego (własność 9 plk. strzelców konnych) 3) Amora (ułańów Krechowickich) Tot. płacił: 29 zł. fr. 15 i 14 zł.

Gonitwa szósta bieg płaski 1300 mtr. o nagrodę 800 zł. Na czoło wysunął się Arpad (Wolańskiego) dosiadaną przez Jednaszewskiego który o 4 długości dystansuje Edzia (Michała Roga) Estokadwa Ktery Szepiet w (Bandurke) Juścińskiego i Fordha na (hr Morsztyna) Tot. płacił: zw 34 zł fr 15 i 14

Gonitwa siódma steeple chase 4800 mtr. o drugą największą nagrodę dnia 4000 zł. wygrywa zupełnie lekko Gwałt (Lewandowskiego) o 10 długości (!) przed Signoriną Romanelli (Młodeckiego) Wojskiem (Rojowskiego) Nimfą (hr. Morsztyna) i Bostonem (Cierpickiego) tot. płacił: zwyczaj 32 zł fr 19 i 23 zł.

Gonitwa ósma bieg płaski 2100 mtr. o nagrodę 600 zł. wygrywa Kute (Grzybowski) przed Urokiem (ułańów Krechowickich) Tot. płacił: zw/ 38 zł. 17 i 16 złotych

Następne wyścigi odbędą się w środę. ęsę6p00n gg98h3Aocnee tcz20E11AyJ 3 63 dz

Zaostrzenie strajku budowlanego.

Wielki wiec strajkujących protestuje przeciwko akcji związków

Wczoraj przed południem odbył się w sali kina „Imperial” wiec robotników budowlanych, który miał na celu omówienie sytuacji strajkowej i powzięcie uchwał co do dalszych kroków.

Wiec był bardzo liczny, bo przybyli nań robotnicy wszystkich pokrewnych gałęzi przemysłu a także włókienniczego. Sala i galerja były szczelnie nabite liczne grupy musiały stać na chodnikach i jezdniach przed salą, z powodu braku miejsca.

Wiec miał charakter bardzo ostrych wystąpień nie tylko przeciw przemysłowcom i przedsiębiorcom budowlanym, ale także przeciw organizacjom zawodowym, którym zarzucono zaniedbanie ze względów politycznych interesów robotników i przeciw rządowi. Dla tego przemówienia niektórych mówców, udzielały nawet w tory polityczne, zabarwione wyrodnymi tendencjami komunistycznymi. Dla słuszności trzeba jednak przyznać, że gdzie te tory stawały się nader jaskrawe na tychmiast mówcy przerywano sykami i odbierało mu głos.

Przedstawiciel okręgowej komisji związków zawodowych odpięł zarzuty, tłumacząc przyczyny dla których komisja dotąd nie mogła powziąć stanowczej decyzji. Za powiedział, że we środę, 27 bm. odbędzie się ponowna konferencja komisji, na której ma zapadnąć ostateczna uchwała. Na dziś (ponie

dzialek) rano zapowiedziano odbycie wielkiego pochodu demonstracyjnego strajkujących robotników do którego robotnicy mają się zebrać w lokalu przy ul. Zamenhoffa.

Od dzisiaj strajkujący mają się reje strować w związku zawodowym, dla otrzymania zasiłków na dalszy czas trwania strajku.

Powzięto 2 rezolucje, które uchwalają zaostrzyć strajk do ostatnich granic. Jedną z nich domaga się wypłaty nadwyżki wzrostu kosztów utrzymania od r. 1924 od którego robotnicy budowlani, w przeciwieństwie do robotników innych zawodów, nie otrzymali żadnych podwyżek. Dalej rezolucja uchwala zaostrzyć strajk przez wycofanie z budowl podmajstrzówch i rozszerzyć komisję strajkową, której członkowie będą mieli obchodzić wszystkie budowl, dla pilniejszego czuwania nad wywoływaniem strajku. Rezolucja potępia dotychczasowe stanowisko okręgowej komisji związków zawodowych.

W końcu postanawia wystąpić do wszystkich związków zawod. robotników budowlanych i ceramicznych na całym świecie, o poparcie materialne strajkujących robotników łódzkich.

Druga rezolucja ma na celu zwrócenie się do związków zawodowych robotników budowlanych i ceramicznych na całym świecie, o poparcie materialne strajkujących robotników łódzkich.

(j—t.)

Krwawa awantura

Zamieszkały przy ul. Przedzalnianej 32 Antoni Pawłowski napadł z nożem na swego sąsiada Bolesława Glondalę. Wywiązała się walka w czasie której raniona została ciężko nożem w pierś żona Glondali. Napastnika spłoszyła przybyła policja zbiegł on do swego mieszkania i tam

się zabarykadował wraz z goszczącymi u niego czterema drabami tego samego co i on pokroju. Policjanci zostali zaatakowani przez okno kamieniami i wrzącą wodą. Przybycie kilku żandarmerii ułatwiło policjantom aresztowanie całej wojowniczej grupy. Poważnie raną żonę Glondali odwiezł pogotowie do szpitala. (br.)

Lódź w prasie amerykańskiej

Dodatek Łódzki

„Dziennika Chicagowskiego“

„Dziennik Chicagowski“ — do numeru sobotniego z dnia 2 lipca (numer ten otrzymaliśmy wczoraj) załączył obszerny „Dodatek Łódzki“ poświęcony wyłącznie Łodzi informujący Rodaków, naszych za Oceanem o pewnych szczegółach życia, polskie ślady w Manchesterze. Dodatek ten składający się z 4 kolumn druków ilustrowany fotografiami urzędowych osobistości łódzich oświetla zagadnienia i sprawy społecznej Łodzi.

Na całość składają się prace „Przeszłość i przyszłość miasta Łodzi“ — Jan Wojtyński „samo rząd miejski w Łodzi“ — Marjan Cynarski (artykuł pisany na kilka tygodni przed tragiczną śmiercią) — Łódź wczorajsza i Łódź dzisiejsza — inż. W. Wojewódzki, wiceprezydent m. Łodzi, — Oświata w Polsce — Kurator Jan Owiński, Szkolnictwo Pow-szechnie w Łodzi — Iawnik Z. Hajkowski, Placówki kulturalne Łodzi — Gwido Trzywdar — Rakowski Życie katolickie Łodzi, Życie kulturalne, Łódź w świetle cyfr — Edward Rosset, Łódź — a rozwój gospodarczy państwa — starosta Aleksy Rzewski, Potęga ruchu zawodowego w Polsce — Andrzej Kazimierzczak, Łódź a wojsko — 1 c. Prasa łódzka, Gospodarstwo miejskie w Łodzi, Administracja państwowa w Łodzi itp.

Niefortunny złodziej

Zamieszkały przy ul. Wrzesińskiej 13 w Łodzi 30 letni Stanisław Okraska bezrobotny w nocy z soboty na niedzielę przez wylot kanału odchodowego przedostał się na teren fabryki Spółki Akcyjnej Wyróbów Bawełnianych I. K. Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej 17 zamierzając zakraść się do wnętrza magazynu Skradającego się pod ścianą budynku zauważył 3 dyżurujących strażaków. Rzucili się w stronę złodzieja wzywając go do zatrzymania się. Ten jednakże nie usłuchał wezwania i począł uciekać w stronę wielkiego stawu fabrycznego Skoczył do wody i dał nurka chcąc następnie przez kanał wydostać się znowu na ulicę. Wówczas strażacy pobiegli w kierunku przeciwnego brzegu pragnąc ująć go w chwili gdy będzie wychodził z wody. Widząc to złodziej popłynął z powrotem wydostał się na brzeg i począł uciekać, nie zwracając uwagi na wołani stój. Nagły zagrzmiały strzały rewolwerowe oddane przez nadbiegających ze strony budynków fabrycznych innych dyżurujących strażaków zaalarmowanych odgłosem pościgu i przerażliwymi gwizdkami. Ugodzony w lewą nogę złodziej wskoczył znowu do stawu lecz w tym momencie dosięgły go jeszcze dwie kule z których jedna strzaskała mu prawą rękę zaś druga zraniła w lewy bok w pobliżu serca. Straciwszy przytomność złodziej począł tonąć. Dzielni strażacy skoczyli do wody i tonącego wydobyli.

Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło Okraskę w stanie bardzo ciężkim do szpitala małż. Łódzkiego. W dniu dzisiejszym poddany zostanie operacji wyjęcia wszystkich kul. (R)

Ludzie bez pracy.

W Łodzi jest jeszcze 20 tys. bezrobotnych.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź, powiaty. Łódzki, Łaski, Łęczycki, Brzeziński i Sieradzki) w dn. 23—VII 1927 r. było zarejestrowanych 27,697 w tem w samej Łodzi 20,690, w Pabjanicach 1.785; w Zd. Woli — 467, w Zgierzu — 2.625, w Tomaszowie — Maz. — 1.660, w Konstantynowie — 225; w Aleksandrowie — 46, w Rudzie — Pabjanickiej — 169. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19,403 w tym 2,942 bezrobotnych

brało zasiłki ustawowe z Fund. Bezrobocia i 16,461 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 14,274 bezrobotnych zasiłki z czego 2,410 z Funduszu Bezrobocia i 11,864 ze Skarbu Państwa Pracowników Umysłowych brało zasiłki 2,398 w tym ustawowych 59 i doraźnych 2,339 W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 371 bezrobotnych, otrzymało prace 717, wysłano do pracy 121.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

W OBOZIE NAD LINDĄ

W sobotę dnia 30 bm. nastąpi zamknięcie pierwszego okresu pobytu chłopców w obozie Polskiej YMCA nad Lindą. Drugi okres zaczyna się w dn. 1 sierpnia na który przyjmowane są jeszcze zapisy w Głównym Biurze Piotrkowska 89.

Czasopisma.

BLUSZCZ

Numer 30-ty cieszący się coraz większym uznaniem ilustrowanego społeczno-literackiego tygodnika „Bluszcz“ przynosi szereg wartościowych artykułów. Na wymienne zasługują „Trzeba zapobiec klęsce“ Dra H. Naglerowej — sumienne i uczciwe zbilansowanie dotychczasowych wyników emancypacji. „Najmłodsze pokolenie amerykańskie“ Czekańskiej — Hejmanowej ciekawe uwagi psychologiczne nad trzeźwością dzieci współczesnych. Doniosłość sprawy przyjazdu dzieci z kresów zachodnich [do Polski], podkreśla w specjalnym artykule A. Wajdenbergowa. Dalej mamy „Nową Królową Raskie ty — historję sukcesów sławnej Heeny Wilson. Słów kilka o ceramice polskiej rzeczowo ujęte fachowe studjum Izy Czajkowskiej i cały szereg innych.

Dział beletrystyczny zawiera opowieść Conrada „Plantator z Malaty“ i powieść W. Miłszewskiej „Kaczęta“.

Ponadto numer przynosi stronicę b. ładnych wierszy Wiktorji Rymwid — Mickiewiczowej, dział młod i sprawozdań oraz najważniejsze fakty z życia szerokiego świata koblecego.

„GŁOS ZGIERSKI“

Ruchliwa firma Kiosk — Księgarnia A. Lacha w Zgierzu wydał jednodniówkę „Głos Zgierski“ poświęconą sprawie samorządu zgierskiego w której zabrały głos wszystkie stronnictwa polityczne o przeciwnych sobie zapatrywaniach politycznych i gospodarczych. Z tego względu treść jednodniówki jest ciekawa i rozmaita. Pozatem dział „W krzywym zwierciadle“ jest ciętą i wesołą satyrą na temat wyborów. Jednodniówka wywołała w Zgierzu ogólne zainteresowanie. Al.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w dalszym ciągu arcywesoła farsa francuska Nanceya — „Pan naczelnik to ja!“

TEATR LETNI

W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i do niedzieli wieczorem włączamy zabawę krotoczwila paryska Niedojrzały owoc z Stefanią Jankowską w popisowej roli aktorki kinematograficznej; udającej 9-letniego baka w spódnicy. Aktorzy po zgraniu się tworzą brawurowy zespół tak że widownia raz po raz wybucha głośnym serdecznym uśmiechem. Ceny od 1 zł. do 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu po najniższych cenach dla przeszeń „Tęgota“.

Fabryka lustek i szklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 21 w podw.
filja Piotrkowska 255.

poleca trena, tasielę, lustra wiszące dowolnych rozmiarów. Niklowanie wszelkich części samochod., rewerowych dentyst., chirurgicznych

Uwaga! Lustro za gotówkę i na raty na okres 4 miesięcy. Własna wytwórnia szam.



Dr. med. J. Leyberg

chor. skóry, weneryczne i dróg moczopętelowych

powrócił

Godz. przyjęć od 1—2 i od 5—7 pop.

Traugutta 5, Tel. 7—75. 2297—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY:

Pasy przepuklinowe i pasy brzuszne
Lewiński, Nawrot 38

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

Al Klim, Brzezińska 114

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, telefon 50-17

HANDEL WIN I TOWARÓW KOLONJALNYCH:

K. Pawliński, Równy Rynek 5-6 tel. 42-95.

PIWIARNIE:

Stachlewski, Bazarna 1.

Kukulski, Rokicińska 8.

PRACOWNIA OBUWIA:

Pięta, Leszno 33.

A. Spinkiewicz, Piotrkowska 134.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński, Piotrkowska 261.

FRYZJERZY:

Cywiński, Zgierska 146.

SKŁADY APTECZNE:

Radzikowski, Aleksandrowska 56.

SKLEPY RZEŹNICZE — MASARNIE:

Wolński, Drewnowska 59.

Bryl, Rokicińska 10.

Helwek, Ogrodowa 36.

PIEKARNIE:

Lipiński, Drewnowska 54.

Trębiński, Zakątna 35.

Ewich, Konstantynowska 84.

SKŁADY WĘGLA:

Różycki, Wrzesińska 3.

SKIERNY WYROBÓW TYTUNIOWYCH:

Zótaszek, Zgierska 124.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Szeński, Nowaka 4.

Dorczyńska, Ogrodowa 32.

Szczygielski, Bazarna 3

WARZYWA:

Stow. Ogrodniczo-Handlowe, Pańska 78.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

A. Syndle, Główna 11.

ZAKŁADY ISTOLARSKIE:

W Kwiatkowski, Lagiewnicka 48.

RESTAURACJE:

Zalęwski, Zgierska 39.

„Biały Bar“ Konstantynowska 5.

T. Kopec, Narutowicz 44.

CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNIE:

Wójcik, Gdańska 5.

Ogłoszenie.

4 Okr. Szeł. Budownictwa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 212 poszukuje do wydzierżawienia:

- 1) Magazyn o powierzchni około 3000 m kw. o 100 m od linii kolejowej przy bocznicy kolejowej,
- 2) 15 pokoi na biura urzędowe,
- 3) Mieszkanie 4 pok. z kuchnią,
- 4) Dwa mieszkania po 3 pokoje z kuchnią

Oferty proszę składać w biurze Szeł. Budownictwa do dnia 30-go lipca r. b. nadmienając w takowych:

- 1) cenę od metra kw. powierzchni za cały rok
- 2) powierzchnię lokali w metrach,
- 3) opis lokali z dołączeniem planów

2555-

Fabryka luster i podlewnia szkła

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trena, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące, Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych stylów. Odnawianie i poprawianie lustera z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 1543-



Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka i magazyn mebli

W. ŁUCZAK

Ł O D Z,

Zamenhofs 2, (Rozwadowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwzrostniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych. 6086

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania

„BLASK”

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek niszczących białinę. —1487

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości są marki

„BLASK”

Do nabycia w składach apt. i fabr. 2492-

Szkoło okienne

ornamentowe, szarowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rąnięcia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA! Szklarnia inspektowa w Warszawie wydzorze

Wieloletnie ogłoszenia

Sprzedaż.

Do sprzedania mała resorka na gumach w dobrym stanie Al. 1 Mała 70. 4185-1

Obuwie trzypiętne, białe, manufaktura tania na raty „Kredyt” Nawrot 15. I piętro 4210-5

Nowa biała sukienka tania do sprzedania Przejazd № 40 m. 4. 4240-2

Samochód taksówkowy Landulet 6 osoba stan dobry okazuje się do sprzedania Andrzeja 14 Garaż.

Sprzedam 30 morgów ziemi murawianej, 6 morgów ogrodu owocowego. Cena 50 tys. zł. 3 ki. od Łodzi przy linii tramwajowej Oferty do Rozwoju sub „Pazenny” 4236-2

Sprzedam tania szesć i otomianę dywanową Krucza 4, m. 18. 4228-1

Sprzedam sklep spożywczy z powodu wyjazdu ul. Prusa 15, Zubardz. 3224-2

Poszukujemy do kupna ziemskich i nieruchomości miejskich, Nabywców posiadamy, biuro komisowe Kilińskiego 85 tel. 49-58. Łódź Goszczyński 4200-1

Tanio na wypłatę obuwie ul. Piotrkowska 37, w podwórzu III w. 3106-5

Do sprzedania sklep spożywczy Wład. na mieście Drawnowska 93. 4212-1

Plac w Radzie Pobj. sprzedam Poludniowa 69, Wład. u portiera. 4220-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania a pielnice wraz z warsztatem masarskim Wład. Kompernika 81. 4327-2

Posady i prace.

załatwiane.

Poszukuje agentów do sprzedaży patentowanych nożyci z działu gospodarstwa domowego Oferty pod „Praktyczne wynalazki” do Adm. Rozwoju.

Do składu mebli poszukiwana inteligentna praktykantka-ekspedjentka. Oferty osobiste skierować w Banku Rzemieślników Łódzkich, Kilińskiego 125 od 10-12 przed poł.

Potrzebny terminator piekarni, ski, znający już rototę Wład. omeść Przejazd 6, m. 9. 4196-2

Potrzebna uczennica do szycia Al. Kościuszki № 11, m. 11. 4437-2

Potrzebna dziewczyna do sprzątania na przychodnię oraz pieluska do szycia Piotrkowska 85-11. 4218-2

poszukiwane.

lody uczeń poszukuje posady dozorczy. Oferty do Rozwoju dla „Dozorczy” 4206-2

Pierwszorzędny Zakład Fryzjerski

Andrzeja 10. 25-0-

Salony dla pań i panów.

Manicure. Masaże elektryczne.

Ceny niższe.

Ceny niższe.

Licytacja.

W dniu 2-go sierpnia 1927 roku o godzinie 11 rano odbędzie się licytacja nawozu końskiego w Komendzie Rezerwy Konnej i Pieszej Policji Państwowej m. Łodzi przy ul. Zeromskiego Nr. 88.

Komendant Wojewódzki P. F. (→) Foerster, inspektor

3561-

Zadajcie gilzy! - „WENECJA”

z podwójną filtrowaną watą które wyrabiane są z francuskiej bibułki „ABADIE”

Do nabycia wszędzie.

Do nabycia wszędzie.

Cwiklarka i szwaczka

do rękawiczek trykotowych od zaraz poszukiwani z dobrem wynagrodzeniem. Cegielniana 75, Mogilna 40-

Administrator przyjmie

szeszę parę domów w administrację. Gwarantuje własnym majątkiem lub gotówką. Oferty pod „Solidny” do Rozwoju. 4250-2

Zdolna krawcowa-szwaczka Z wyjeźdem na wieś do zamornej rodziny, 3 zł. dziennie. Oferty proszę pod „Zaraz”

Lokale i mieszkania.

Nauczycielka muzyki gry fortepianowej poszukuje pokoju przy rodzinie dla bezdzietnego małżeństwa za udzielenie lekcji Łaskawe adresa proszę składać pod „I. G.”

Pokój z urywnością kuchni dla pań z córeczką poszukiwany Oferty pod „H. P.” 4254-1

Zagubione dokumenty

Szule Antonina zagubiła paszport polski wydany w gm. Rozpsza, pow. Piotrkowski.

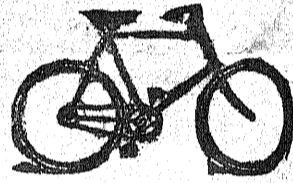
Stoliński Stanisław zagubił książeczkę wydaną z Kasy Chorych. 4188-2

Wabziński Julian zagubił dowód osobisty wydany przez XI Kom. Pol. Państ. w Łodzi. 4194-3

Na wypłatę!

Obuwie Manufakturę Galanterię jedwab Firanki Piotrkowska 37 (w podwórzu) 1400 Krawiec na miejscu.

Tanio na dogodnych warunkach.



Rowery angielskie, francuskie

i niemieckie oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73. Na dogodnych warunkach. Warsztat reparacyjny oraz inżynierki. 2383



Wóz i dziecięcne, łózka metalowe materace do meblowych łożek. „Patent” Najdogodniejsi! Najtaniej! w składzie fabr

„Dobropol” Piotrkowska 73 w podwórzu. 1579-

O wszystkich matkach

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

zagrodzony złotym medalem

zapewnia swędenie, zacierwienie i stan zapały skóry. 1441-60

CENA OGŁOSZENIA: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyocajne 7 gr. wóru drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawisłomienia. „Rozwój” może samowład w Zgleru i p. Ducha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowe, w Warszawie Bracka 5 (int. Pracownia Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krystianowski), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. minucel